

# Trzecie posiedzenie Sejmu krajowego galicyjskiego

we Lwowie,

dnia 19. kwietnia 1861.

---

Przewodniczący Marszałek xiążę L. Sapieha

Obecni ze strony rządu: P. Karol Mosch Wice-  
Prezydent krajowy. Zastępca komisarza rządowego  
p. Karol Neusser.

Liczba obecnych posłów 138.

Początek posiedzenia o godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu posiedzenia z dnia 16,  
kwietnia.

2. Wybór wydziału specjalnego, który na  
mocy §. 35 statutu krajowego, ma rozpoznawać  
wnioski.

3. Sprawozdanie komisji do sprawdzania wy-  
borów ustanowionėj.

**Marszałek:** Pan sekretarz odczyta protokoł.

**Posel Zatwarnicki Sekret.** Przed odczytaniem protokołu wysoka Izba zezwoli na krótką uwagę. W protokole obrad sejmowych z dnia 15. kwietnia r. b. zaszła omyłka, gdyż nie xiądz Olcyngier, ale xiądz Alexander Dobrzański przedstawił wniosek, ażeby sekretarze Izby przez J. O. X. Marszałka zamianowanemi zostali.

Na upomnienie się wnioskodawcy zrobiłem stosowną poprawkę, którą do wiadomości wysokiej Izbie podaję.

Ażeby zaś nadal uchylić podobne usterki i nie tracić czasu, upraszam szanownych posłów, którzy głos zabierać będą, ażeby nazwisko swoje wymienić raczyli.

Przy tej sposobności nadmienić muszę okoliczność, iż niektórzy posłowie oświadczyli, ażeby porządek dzienny, tudzież drukowane wnioski wcześniej jak dotąd udzielano. Szanowni posłowie raczą swoje pomieszkania w biurze prezydyalnem oznaczyć, a wtenczas życzeniu temu zadosyć uczynić będzie można.

Nastąpiło odczytanie protokołu.

**Marszałek:** Czy ma który z panów przeciw protokołowi co do zarzucenia?

**Posel Dzerowicz:** Na ostatniem posiedzeniu było podneseno, aby protokoł był w ruskim ja-

zyci wyroblenny, otże ja roblu wnesenyje, aby toj protokoł buł po ruski perezcytany.

**Posel Kowbasiuk:** Poprawlaju toje wnesenie. Ja chocz, aby jak w polskim tak w ruskim jazyci protokoł odczytano, bo my ne wsio po ruski rozumijemo.

**Marszałek:** Pozwalam sobie zrobić uwagę, że protokoł z pierwszego posiedzenia niebył po rusku wyrobiony i niebyło jeszcze uchwały, lecz teraz będzie i po rusku odczytany, więc dyskusya nad tem skończona.

**Posel Borkowski:** W ostatniej sesyi było uchwalono, ażeby protokoł prowadzić i w narzeczu ruskim — (głosy z prawej strony: w jazyku, w jazyku). — Powiedziałem w narzeczu i to jest wewnętrzne przekonanie moje.

Coż by z tego było, gdyby w Wiedniu, gdzie na sejmie tyle narzeczy się schodzi, żądano, aby protokoły we wszystkich były czytane (głosy zaprzeczające z prawej). Więc nie jestem za tem, aby nam czytanie protokołów w ruskim języku czas zajmowało. Protokoły spisane w ruskim języku leżą w biurze, a kto chce może je zobaczyć.

**Posel x. Adam Sapielha:** Popieram to co hr. Borkowski powiedział; zresztą nie ma na świecie takiego sejmu, na którym by się dwa protokoły odczytywały, czyta się tylko jeden protokoł podpisany

przez Marszałka. — Ja neguję, żeby kto z tych panów po polsku nie rozumiał, gdyż wiem, że ci którzy tak gorliwie temu przeczą, mówią właśnie prywatnie po polsku (huczne oklaski).

Marszałek: Proszę publiczności o miłozenie, gdyż publiczność nie ma prawa mieszać się do obrad Izby, i pochwałą albo naganą przerywać toku posiedzeń.

Xiędz Ginilewicz. Najsampered muszu prymityty, aby protokół był czytanyj po rusky, i wydźu, że propowidnyk nasz jazyk uważaje jako naricziye t. j. jako czast jazyka jakohoś. Panowe! narod ruskiy tu bolszyj jak polskij, maje literaturu.

Marszałek: Do rzeczy, do rzeczy!

Dwóch posłów z prawej proszą prawie razem o głos.

1. z nich: ja za tym aby w oboch jazykach były protokoły prowadzeni.

Marszałek: Trzeba raz koniec dyskusyom położyć i wotować, czy protokół ma być czytany po rusku czy nie?

2. Ponieważ już Marszałek tak udecydował, odstępuję od mego głosu.

Marszałek: Pozwalam jeszcze jeden głos zabrać.

Posel Mykolia Kowbasiuk: Ja by prosił, aby Panowe naszi prawa uznawały wskriż y dla nas

howoryły i czytały po rusky, bo my po polski nie rozumiem ino po ruski; — prosymo po ruski.

**Marszałek:** Tu idzie o uchwałę, czy protokół posiedzeń ma być także w ruskim języku odczytywany.

**Posel z prawej strony.** Prosymo po ruskie.

**Marszałek:** Dyskusya zamknięta — przystąpimy teraz do głosowania.

**Posel Kazimierz Dzieduszycki:** Im chodzi o język, chodzi o narodowość — dobrze, niech bronią ojczystego języka, niech bronią swej narodowości (oklaski), atoli rzecz ta nienależy pod dyskusyę Sejmu, jest to rzecz literatury i ludzi umiejętności, dyskusya o niej tu podjęta zabiera czas dla spraw żywniejszych poświęcony — dla spraw, które każdego z nas za równo obchodzą, i dla każdego za równo są ważnemi, — w ich własnym więc interesie upraszam aby rzecz o narodowości i języku odłożyć na później a teraz kiedy mamy radzić nad dobrem powszechném nie trwoniąc czasu, przystąpić do dalszej dyskusyi porządkowej.

**Marszałek:** Dyskusya zamknięta, formułuję więc wniosek: czy protokoły posiedzeń mają być także w ruskim języku odczytywane?

Kto jest za odczytywaniem, raczy powstać. (Prawa powstaje od tyłu i kraju i kilku posłów z lewej.) Ponieważ mniejszość zdaje mi się być wątpliwą,

przeto pp. kwestorowie raczą obliczyć (znaczniejszą mniejszość).

Teraz zrobię próbę przeciwną.

Kto jest przeciwko odczytywaniu protokołów posiedzeń w ruskim języku, raczy powstać (prawie cała lewa i z prawej część powstaje). Jest więc znaczna większość.

Posel xiądz Trzeszczakowski: Proszu o hołos. Wasze sijatelstwo....

Marszałek: Wniosek nieprzyjęty — żadne więc nad nim niemogę przyzwolić już dyskusyi — proszę oświadczyć w jakiej sprawie szanowny posel chcesz przemawiać.

Posel Borkowski. Jest to przeciwko wszelkim formom parlamentarnym, aby po odbytem głosowaniu nad pewnym wnioskiem znów nad nim dyskusyą rozpoczynano:

Marszałek tu decyduje.

Posel xiądz Trzeszczakowski: Wasze sijatelstwo mowioło, szczo menszost jest somnytelna (kilka głosów z Izby: Do porządku dziennego!!)

Marszałek: Na porządku dziennym stoi wybór wydziału specjalnego, który na mocy §. 35 statutu krajowego ma rozpoznawać wnioski. Pan sekretarz Zyblikiewicz odczyta rzecz w tym względzie.

Sekret. Zyblikiewicz (czyta). W myśl ordynacyi krajowej, wszelkie wnioski samodzielne

roztrząsane być muszą, zanim przyjdą przed obrady Izby, albo w wydziale sejmowym, albo w komisji specjalnej. Ponieważ wydziału sejmowego jeszcze nie mamy, a wiele już wniosków i propozycji rządowych znajduje się w biurze prezydyalnym, przeto potrzeba nam komisji specjalnej, do którejby tak propozycje rządowe jak i wnioski posłów do poprzedniego zbadania i do sprawozdania odesłane być mogły. Z tego powodu biuro zamieściło na porządku dziennym wybór komisji specjalnej, i wnosi, aby komisję tę złożyć z siedmiu członków.

Posel xiadz Pawlikow: Ja proszu o hołos! W tym samym przedmeti chocz u zabraty hołos. Zebrałyśmo sia w toj pałati dla wspilnoj obrady, i powynnyślo dla toho buty na riwni postawleni, a pokazuje sia, że czy to do komisji czy do skruty-niam, aważajut nas jako tretynu, my choczem połowynu, poneże siju żedaty majem prawo i dla toho wnoszu, dab y z naszoho sobranja 3 kandydatiw do toi komisji specialnoj wybraty.

Głosy z lewej: Do rzeczy.

Sekr. Zyblikiewicz: W pierwszym posiedzeniu żądaliście panowie głosowania podług kuryj, i właśnie podług tego sposobu głosowania, nie byliście nawet w trzeciej części, lecz w daleko mniejszej, gdy przeciwnie przy poprzednich wyborach weszliście do komisji w korzystniejszym stosunku. Jesteście więc sami z sobą w niekonsekwencyi.

**Posel hr. Borkowski:** Nie widzę przyczyny tego podziału i robię Panów uważnemi na to, że w statucie niema wzmianki o narodowościach tylko o kraju, że wszyscy jesteśmy w jednym kraju w królestwie Galicyi i Lodomeryi i dla tego takie wybory z połowy i znowu z połowy, tak do komisji jako i wydziału, nie mają miejsca; bo niema żadnej różnicy, czy kto od Kołomyi lub Zaleszczyk wybranym zostanie. (Oklaski.)

**Głos z lewej.** Proszu o hołos w tym przedmeti.

**Marszałek:** Uważam tu jedną Izbę. Dyskusya nie jest na swoim miejscu. Sądzę w tym względzie tak jak pan Borkowski.

**Głos powszechny.** Zamknąć dyskusyę.

**Posel xiądz Pawlikow:** Ja bym prosyw o hołos. My ne znajem poriadku, i dla toho toje skazalyśmo, szczo nam buło na serdciu.

**Głosy z Izby:** Do porządku dziennego!

**Marszałek:** Wolno wybierać, kogo chcąc, tak było na wszystkich zgromadzeniach.

**Marszałek:** A najprzód idzie o to czy się zgadzamy ażeby taką komisję wybrać, i czy przez głosowanie? a potem, co do ilości członków; kto więc jest za wyborem niech powstanie!

(Wszyscy wstają).

A teraz co do ilości członków kto przystaje



na podaną przez wnioskodawcę liczbę z siedmiu członków, niech powstanie.

(Wszyscy wstają).

Teraz przystąpimy do wyboru komisji przez kartki.

Posel Bętkowski: Ponieważ ksiądz Pawlikow....

Marszałek: Teraz wniosek żaden nie ma miejsca — gdyż teraz komisja ma być wybrana — sesja będzie zawieszoną na 20 minut.

(Przerwa).

Marszałek: Będzie odczytany spis imienny i proszę każdego z panów posłów, ażeby raczył oddać swą kartkę, podającą imiona członków wybrać się mającej komisji.

Posel Sekretarz Grocholski czyta spis członków.

Proszę panów, czy przy odczytaniu nie opuściłem kogo?

Głos z Izby: Łozińskiego.

Posel Grocholski (oddaje kartkę): A więc teraz nikogo nieopuszczono.

Marszałek: Do skrutynium tego głosowania upraszam PP. Wybranowskiego, Zbyszeńskiego, Ziembickiego, Cieleckiego, Skorupkę i księdza Juzyczyńskiego, którzy w pobocznym pokoju raczą przeprowadzić to skrutynium.

**Posel Karol Rogawski:** Pozwoli xiążę Marszałek iż przedłożę pilny wniosek.

Wniosek. Z uwagi: że cała czynność nowego katastralnego pomiaru w kraju naszym, przeprowadzona przez urzędników niekrajowców, a wiec nieobznanych ani z tutejszemi stosunkami, ani też z krajowem rolnictwem — w praktyce wszędzie niemal okazała się niedokładną, a oszacowania dochodu z gruntów przesadzone; przezco w swoim czasie przy wymierzeniu gruntowego podatku, własność gruntowa, przez zwiększenie gruntowego podatku, większe jeszcze niżeli teraz będzie musiała ponosić ciężary, pod któremi i tak już teraz upada, a zwłaszcza przez obadwa krajowe towarzystwa rolnicze zwracana była uwaga wyokiego ministeryum, w czynionych w tem celu przedstawieniach;

z uwagi: aby wszystkim gruntowym posiadaczom przynieść ulgę, i zabezpieczyć na przyszłość od upadku tak ich jako też i rolne gospodarstwo;

Prześwietna Izba raczy uchwalić:

1. Sejm krajowy poleca przyszłemu wybrać się mającemu wydziałowi sejmowemu, aby sprawy katastru i oszacowania gruntowego wzięwszy pod scisłą rozwagę zbadal dokładnie, a na pierwszym następnem zgromadzeniu sejmowem, — aby podal stosownie wygotowany projekt, do przedstawienia Rządowi koniecznych zmian w tej mierze.

2. Sejm krajowy uczyni przedstawienie — żeby aż do czasu mającego się podać przez przyszły Sejm projektu, — wysoki Rząd raczył wstrzymać wszelkie dalsze czynności katastralne i oszacowania gruntowego.

Podpisy: Karol Rogawski.

Adam Potocki.

Józef Baum.

Leon Skoropka.

Walery Wielogłowski.

Józef Piasecki.

Ludwik Ruczka.

Dr. Szymon Samelsohn.

Alexander Dzieduszycki.

**Marszałek:** Proszę, ażeby ten wniosek był oddany do łaski marszałkowskiej, a jak przejdzie przez komisję, zostanie poddany pod debaty.

**Posel Ziemiałkowski:** Robię tutaj uwagę, że takie wnioski nie powinny być czytane, ponieważ odczyty takie mają być wprzód oddane do komisji, a że poseł właśnie odczytał, więc ja reklamuję i proszę, ażeby i mój wniosek, który pisemnie podałem, teraz przeczytanym został.

**Marszałek:** Komisya będzie mogła dnia jutrzejszego wnioski te oddać do porządku dziennego, a więc i ten wniosek do niego należy. Według porządku dziennego przypada sprawozdanie komisji do sprawdzenia wyborów na posłów wyznaczonej.

Zanim jednak referent przystąpi do sprawozdania komisji sprawdzającej wybory, będą odczytani najprzód członkowie Sejmu, którzy są z prawa mianowani i dla tego ich wybór niepotrzebuje sprawozdania.

1. Jego Excelencya JW. Najprzewielebniejszy Jegomość xiądz Grzegorz baron Jachimowicz, tajny Radca Jego ces. król. Apostolskiej Mości, Metropolita Lwowski obrz. grec. katol., Rector Magnificus Wszechnicy Lwowskiej.

2. JW. Najprzewielebniejszy Jegomość xiądz Franciszek Xawery Wierzechlejski, Arcybiskup Metropolita Lwowski.

3. JW. Najprzewielebniejszy Jegomość xiądz Grzegorz Szymonowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. ormiańskiego.

4. JW. Najprzewielebniejszy Jegomość xiądz Adam Jasński, Biskup Przemyski obrz. łacín.

5. JW. Najprzewielebniejszy Jegomość xiądz Tomasz Polański, Biskup Przemyski obrz. gr. katol.

6. JW. Najprzewielebniejszy Jegomość xiądz Aloizy Pakalski, Biskup Tarnowski obrz. łacín.

7. JW. Najprzewielebniejszy Jegomość xiądz Spirydion Litwinowicz, Biskup Kanatejski in partibus.

8. JW. Piotr Bartynowski, ces. król. Radca Nadworny, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego itd.

Przeczytano: J. E. X. Arcyb. Jachimowicz, JW. x. Arcybiskup Wierzechlejski, JW. x. Arcybiskup Szy-

monowicz, JW. x. Biskup Jasiński, JW. xięża Biskupi Polański, Pukałski, Litwinowicz, JW. Rektor Uniw. Krakow. Bartynowski.

Marszałek: Proszę pana referenta.

Referent Poseł Smarzewski:

Ponieważ występuję na to miejsce jako pierwszy z kolei członek komisji, więc mam obowiązek, przedstawić w jaki sposób komisja się ukonstytuowała, i w jakim porządku przystąpiła do pracy, aby ją jak najdokładniej i w krótkim czasie odbyć, a przeto postawić Sejm w możności przystąpienia jak najrychlej do ważnych prac, do których jest powołanym.

Komisja zebrała się tego samego dnia w którym została mianowana, i uchwaliła podzielić się na 5 sekcji, w każdej po 3 członków. Sekcje rozebrały między siebie akta wyborcze, każda z nich rozbięrała czynności wyborcze, i przedkładała całej komisji swe sprawozdania, komisja dopiero zatwierdzała wnioski sekcji. To co tu będzie przedstawionem, jest uchwałą komisji; a podług tego trybu, przekona się wysoka Izba, że będzie sędzić już w trzeciej instancji. Nim jednak sekcje mogły rozpocząć swoje działanie, okazała się potrzeba aby rozebrać ustawę wyborczą i dać skazówkę jak mają uchwały zapadać.

Prace te były trudne i ciężkie. Zaletą każdej ustawy jest, aby co do treści była sprawiedliwą i

do celu prowadzącą, a co do formy aby była jasną i niedwójnaczną, i dała się w każdym wypadku zastosować.

Co do formy, trudno ustawie wyborczej te zalety przyznać, ponieważ po bliższem w niej się rozpatrzeniu jest bardzo wiele niedokładności, bardzo wiele dwuznaczności, które potrzebują wyjaśnienia.

Ustawa ta odwołuje się do ustaw innych, z innych czasów, tchnących innym duchem; odwołuje się na paragrafy, które nawet w naszym kraju w życie nie weszły. Ztąd poweźmiecie panowie przekonanie, na jakie trudności napotykała komisya w sprawdzaniu wyborów.

Zwracam uwagę, że ważność uchwał w materji sprawdzania wyborów jest wielką, albowiem uchwały w tem zgromadzeniu zapadłe, mogą się stać na przyszłość normami. Nie wiem czy i kiedy będziemy mogli spełnić wzniosłe nasze zadanie prawodawcze, ale uchwały Wasze panowie, choć przy poszczególnych tylko wypadkach powzięte, niewątpię iż staną się prawdziwem dopełnieniem i rozjaśnieniem ustawy na przyszłość, i niejako zastąpią miejsce prawa. Tyle co do ustawy. Kilka słów jeszcze powiedzieć mi wypada o tem, co się tycze zastosowania i wykonania ustawy. My jesteśmy pierwszym Sejmem i mamy wielkie zadanie do rozwiązania. Istnieje u nas stan konstytucyjny, a jest już niejaka różnica między

tem co się działo, a co się teraz dzieje, jednak zawsze jeszcze jest różnica między krajem naszym, a temi krajami gdzie konstytucya już się zakorzeniła. Tam Rząd szczerze całą siłą oparł się o ten porządek, który poruczony jest wpływowi obywatelstwa, które kierując niem wywiera najzbawienniejsze skutki. U nas inaczej; Rząd nie uznał za stósowne dać obywatelstwu wpływu jaki mu przynależy, przeciwnie poruczył wszelką czynność organom innym, organom swoim, nieobeznany z nowemi stosunkami, a wdrożonym w tór całkiem odmienny. Wskazuję to tylko dla tego, aby okazać, na ile komisya trudności w wykonaniu swoich czynności trafiała. Były i u nas sposoby, łatwo zastąpić mogące brak bezpośrednich wpływów ze strony opinii publicznej. Tam gdzie obywatelstwo nie było powołane, mogło być zastąpione organami opinii publicznej, dziennikami. Te jednak w dzisiejszych czasach ostrzeżeniami obarczone, i konfiskowane, opinia publiczna straciła.

Ta utrata odbiła się w czynności wyborów. Na szczęście właśnie w tej chwili, w której objaw opinii został utrudniony — otwarło się miejsce najwznieślsze i najodpowiedniejsze do tego celu, — stanęła bowiem dla nas mownica, z której przemawiać nam pozwolono. Tu kiedy mówię czuję, że jeszcze nie mamy tej wolności, która się temu miejscu należy. Najjaśniejszy Pan raczył przypuścić nas do władzy

ustawodawczej, najwyższej swej prerogatywy, jednakże pan minister nie dał nam udziału w przywileju nieodpowiedzialności, zachowując go jedynie dla siebie. Jestto groźba wisząca niby nad nami, ale groźba bez wpływu, nie sięgnie ona do wysokości tego miejsca, i padnie tu u stóp naszych bezsilna. (Oklaski przeciągle.)

Z powodu niejawności ustawy, Namiestnictwo wydawało wyjaśnienia i tłumaczenia. W komisji wyrobiło się zdanie, że władze administracyjne są powołane do wydawania rozporządzeń o tyle, o ile potrzeba aby ogólne orzeczenie ustawy mogło być zastosowane do poszczególnych wypadków, ale zarazem utwierdziło się w komisji to zdanie, że nikt nie ma prawa interpretować ustawy, jak tylko ten, kto ją wydał, a więc tylko prawodawca. W czasie, kiedy ustawa wyborcza została wydana, moc ustawodawcza spoczywała w ręku monarchy, a zatem tylko monarcha miał prawo takową wyjaśniać i tłumaczyć, i nikt nie jest upoważniony w tej sprawie wydawać bliższe deklaratorya. Punkt ten polecam uwadze wysokiego zgromadzenia, i nie mogę wątpić, że ciało to poważne, powołane do czynności ustawodawczych, nim przystąpi do czerpania z czystego źródła ustawodawstwa, będzie przede wszystkim strzedz i przestrzegać, ażeby to źródło żadną niepowołaną do tego ręką zamącone nie zostało. Zresztą nie mogę pomi-



nać, że komisya w przybiegu swej pracy nie powodowana żadnemi względami, kierowała się ściśle ustawą, i że uchwały jej były bezstronne, a wnioski tak bezwzględne jak sądu przysięgłych. — Po tem krótkiem przedstawieniu ogólnem, przystępuję do szczegółów.

Najprzód chcę zdać sprawozdanie z wyborów gmin wiejskich; i tak w Rohatynie i Bursztynie wybrany został większością głosów Wasyl Seńków. Akta przedłożone w tej sprawie są prawie w porządku. Znajduje się atoli akt jeden niedokładny, dla braku wyraźnego wykazu wyborców. Komisya notuje sobie tylko ubytek takiego aktu, gdyż wszystkie, w których są niedokładności, przedkłada. I tak w tym akcie brakuje głównej listy wyborców, ale główna lista była wyciągiem sporządzonym z trzech list wyborców z należących do okręgu wyborczego powiatów, i to jest główna przyczyna tej niedokładności.

Liczba wyborców wynosiła 117, z tego absolutna większość 59. Wasyl Seńkow otrzymał głosów 63, zatem więcej jak absolutną większość. Wnoszę zatem w imieniu komisji, ażeby szanowne zgromadzenie wybór Wasyla Seńkowa potwierdziło.

Poseł Smolka: Proszę o głos. Pozwalam sobie zabrać głos w sprawie sposobu głosowania nad ważnością sprawdzenia wyborów. Sposób głosowania

oznacza się zwykle regulaminem, my niemając regulaminu, odesłaliśmy to do wyłziału sejmowego i wyrekliśmy, że trzymać się będziemy form parlamentarnych — a w pewnych wątpliwych wypadkach Izba uchwałą zastąpi brak regulaminu. W ustawie sejmowej jest wskazówka, w jakiej formie wypada głosować. (czyta:) §. 39. Głosowanie odbywa się w powszechności ustnie, lecz może także nastąpić przez podniesienie lub nieruszenie się z miejsca, jeżeli to prezydujący za stosowne uzna. Wybory lub obradzenia przedsiębrane będą za pomocą kartek głosowania.

Jednak wszystkie sposoby głosowania nie są tu objęte, bo mamy jeszcze inne jak n. p. przez wywoływanie imienne i głosowanie przez tak lub nie, przez balotowanie lub przez kartki. Ja wnoszę, ażeby w każdym wypadku, w którym nieważność wyboru wnoszoną jest, głosowanie tajne użyte było, i nawet wtedy, gdyby po wniosku o uznanie ważności wyboru choć jeden głos powstał przeciw tej ważności; jestto koniecznym względem, który winni jesteśmy kolegom naszym; głosowanie można skutecznie galkami albo kartkami, a ponieważ przy użyciu galek, trudno ustrzedz się pomyłek, a w głosowaniu kartkami żadnych możliwych pomyłek nie widzę, więc wnoszę, ażeby we wszystkich wypadkach, gdzie ważność wyborów jest zakwestyonowana, głosowano przez kartki z napisem „ważne“ lub „nieważne“ Proszę J. O.

xięcia Marszałka o zapytanie wysokiej Izby, czy podziela moje zdanie?

Posel Rogawski: Widzieliśmy że głosowanie przez kartki wiele czasu zabiera, a gdyby przy każdym wątpliwem sprawdzeniu wyboru przez kartki głosowano, zabrałoby to trzy lub cztery dni czasu; ja wnoszę przeto, ażeby sprawdzano wątpliwe wybory przez balotowanie; z czemże pojedziemy do domu, gdy nas zapytają cośmy uczynili? co im powiemy? kiedy cały czas tylko na sprawdzeniu wyborów strawimy; jestem więc za balotowaniem.

Głosy: Za jakim?

Posel Rogawski: Gałkami, czarną i białą.

Posel sekretarz Zyblikiewicz: Według wniosku p. Rogawskiego tylko o szybkość chodzi. Na czasie nie zyskamy, jednakże przyjmując propozycję p. Rogawskiego, pomyłki tu zachodzić mogą nie tylko między włościanami którzy tego sposobu nie znają, ale i między nami, którzy się na wyborach rozumiemy — zatem popieram wniosek pana Smolki.

Marszałek. Zdaje mi się, że należy tę rzecz podać pod wotowanie.

Posel Borysikiewicz: Hołosowanije nasze maje osudyty, czy my toho poła prypuszczaty majemo czy ni; a minisia wydyt, szczo my tu majemo zaberaty hołos, czy prypuszczeniije to tich, ko-

trim sia szczoś ważnoho zakidaje, prawedno jest i na ustawach ufundowano.

Marszałek: Zdaje mi się, że ta rzecz nie może być kwestyą. Izba nie może się uznawać za niesprawiedliwą, wszystko tu spoczywa na zasadach prawa. Izba jest tylko ostateczną instancją, która orzeka o ważności lub nieważności wyborów.

Posel Smolka: Dyskusya musi być w każdym wypadku przeprowadzona w celu uchwały, czy przez balotowanie, czyli też przez wotowanie ma być osądzone zakwestyonowanie wyborów.

Marszałek: Idzie głównie o to, ażeby przy sprawdzeniu wyborów przekonać się, czy wybór zgodny z prawem lub wątpliwy; uchwała więc zapada na korzyść posła jeżeli komisya uzna, że przeciw wyborowi niema zarzutu.

W razie zakwestyonowania wyboru mamy zdecydować, czy balotowanie ma się odbyć galkami czy kartkami.

Wiele głosów daje się słyszeć za tajnem głosowaniem.

Posel hr. Adam Potocki: Decyzją tego należy x. Marszałkowi zostawić.

Marszałek: Kto jest za głosowaniem przez kartki, raczy powstać.

(Większość znażna za kartkami).

Posel Borysikiewicz. Proszę aby ten wybór przez Izbę był uznany.

Marszałek: Kto jest za nim, niech powstanie (wstają wszyscy). Ponieważ zdaje się jest jeden głos przeciwny, może by teraz ci, którzy przeciw wyborowi są, raczyli powstać.

Głosy: nie, nie.

Poseł Smarzewski: Proszę o głos, lecz nie jako referent, ale jako poseł. Jest zasadą w parlamentach, że przy głosowaniach stawia się pytanie afirmatywne, ci którzy są za, powstają. Więc proszę, aby i u nas ta forma była zachowana.

Głosy: Dobrze, dobrze.

Marszałek: A więc wybór Wasyla Seúkowa uznany jest za ważny.

Poseł Smarzewski: Wybór jest w okręgu wyborczym Podhajsce i Kozowa. Wybrany został xiądz Polowy, na głosujących 134 głosowało 131, na xiędza Polowego padło głosów 81, znakomita większość, wszystkie akty wyborcze są w porządku. Komisya wnosi o uznanie wyboru.

Marszałek: Kto jest za nim, niech powstanie.

Głos z lewej: Tutaj niema trudności, więc niepotrzeba głosować. (Wszyscy: trzeba, trzeba).

Marszałek: Wybór uznaje się przez głosowanie, gdzie wniosek tam i uchwała być musi.

Powstają wszyscy.

Poseł Smarzewski: Wybór, z kategorii większych posiadłości w obwodzie tarnepolskim, na

107 głosujących przybyło na wybory 86, z tych padło głosów 84 na Kazimierza Grocholskiego, 83 na x. Leona Sapię, 83 na Kazimierza Suliskiego: te wybory zostały w porządku odbyte.

Xiążę Leon Sapięha zrzekł się tego wyboru, więc był wybór powtórny, przy którym na 57 głosujących, 55 głosów padło na Włodzimierza Bawrowskiego. Akt odbył się w porządku, komisya wnosi o uznanie tych trzech wyborów.

Marszałek: Kto jest za uznaniem, niech raczy powstać (wszyscy powstają).

Posel Helcel: Sądżę żęby na wzór postępowania w innych parlamentach czytano ryczałtem pewną liczbę n. p. 11. lub 12. posłów, i po przeczytaniu ryczałtem wotowano, czy wybór wszystkich czy którego z nich podpada pod debaty.

Kilka posłów z iowej: Do porządku.

Posel Smarzewski z mownicy: Ja jako referent muszę nadmienić, że w tym względzie wysoka Izba już uchwaliła; (czyta) przystępujemy dalej.

Okręg wyborczy tarnowski i tuchowski:

wyborców 116

głosujących 106

zatem większość 54. Michał Witalis obrany większością głosów 62. Wybory odbyły się stosownie do ustawy w porządku, przeto komisya wnosi, aby je Izba uznała za ważne.

**Marszałek:** Kto jest za uznaniem, raczy powstać (powstają wszyscy).

**Posel Smarzewski:** Okręg wyborczy Załóżce i Zborów w Złoczowskiem:

wyborców 123

głosujących 119

Xiądz Bazyli Fortuna obrany 71 głosami, wybór odbył się w porządku, przeto komisya wnosi, aby ten wybór wysoka Izba uznała za ważny.

**Marszałek:** Kto jest za uznaniem, niech raczy powstać (wszyscy powstają).

Okręg wyborczy Drohobycz i Podbuże w Samborskiem:

wyborców 126

głosujących 120

większość 61

obranego Michała Kaczkowski 81 głosami. Akta wyboru w porządku, jednakże z mego stanowiska muszę nadmienić, że jest założony protest, przez kogo? trudno odczytać. Zapelniony on ogólnikami których treść jest ta, że kandydat nie był znanym osobiście, dlatego dziwi podającego, czemu został wybrany. Protest ten nie został uwzględniony, jednak moim obowiązkiem było o tem powiedzieć, aby przekonać Zgromadzenie, że komisya tych czynności lekko nie bierze.

Okręg wyborczy Bóbrka, obejmujący powiaty Bóbrkę i Chodorów; wyborców było 126, głosujących 122, absolutna większość 62. Xiądz Dzerowicz

wybrany został 86 głosami a zatem znakomitą większością. Zachodzi tu wszakże okoliczność. Józefa Popielowa głosowała przez pełnomocnika, atoli głosowanie przez pełnomocnika prawomocne jest tylko w kategorii posiadłości większych, posiadłości zaś mniejsze nie mają tego prawa, bo gdyby prawodawca i tym ostatnim chciał być tego prawa udzielić, byłby to zapewne w osobnym paragrafie zastrzegł. Jest przeto zdaniem komisji, aby głos ten unieważnić; atoli usterek ten nie robi uszczerbku wyborowi. Jest nakoniec także protest podany przez gminę Horodysławice nie przeciw osobie posła, ale przeciw osobie wyborcy Seńka Sukmanistego, mianowicie, że gmina niema ku niemu zaufania; protest ten zresztą obraca się w ogólnikach nieopartych na faktach, przeto komisja wnosi uznanie ważności tego wyboru.

Marszałek: Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy powstać (Izba powstaje).

Okręg wyborczy Żywiec obejmujący powiaty Żywiec, Slemień i Milówka; głosujących było 143, absolutna większość 72, 100 głosów otrzymał Jan Siwiec, a więc znaczną większość; z aktów przekonana się jednak komisja, że Jan Siwiec nie był uprawniony do wyborów, wedle ustawy bowiem obowiązującej, nikt nie może być wybranym na posła, jeżeli nie jest wyborcą. Komisja więc wnosi, aby ten wybór unieważnić.



Posel Jan Siwiec: Proszę o głos.

Marszałek: Najprzód referent ma głos.

Referent p. Smarzewski: Niechaj Wy-soka Izba raczy wysłuchać najprzód motywów wniosku komisji: Jan Siwiec został wybrany w gminie Las na wyborcę, gdzie jest jego rodzina; urząd powiatowy w Ślemieniu robił pewne trudności, i jak się zdaje, niechciał tego wyboru uznać, a to z powodu że Jan Siwiec nie jest właścicielem gruntu w Lasie, ani też z innego powodu do wyborów uprawnionym. W skutek tych trudności Siwiec przysłał przełożonemu obwodu krakowskiego zażalenie, twierdząc że mu ojciec jego Michał Siwiec grunt odstąpił, i powołuje się na swoje patryotyczne uczucia. Przełożony obwodu krakowskiego przesłał to zażalenie naczelnikowi powiatu w Ślemieniu z poleceniem zdania sprawy. W odpowiedzi swej z d. 28. marca przełożony powiatu w Ślemieniu przedstawia, że Jan Siwiec został w gminie Las wyborcą wybrany nie jakoby był do wyborów uprawnionym, ale tylko na podstawie §. 34. ust. gm. z 17. marca 1849. Przełożony powiatu przedstawia po zaciągnięciu wiadomości, iż podanie Siwca jakoby od lat 12. posiadał grunt ojcowski w Lasie, jest fałszem, a popiera to twierdzenie tą okolicznością, iż 3. marca Siwiec doniósł urzędowi podatkowemu w celu wymierzenia należytej tacy, że Michał Siwiec ustąpił mu grunt na

polanie objętości 2 morgów 1345<sup>o</sup>, przedłożył oraz dotyczącą cesią. Jeżeli już przed 12. laty Jan Siwiec został właścicielem gruntu ojcowskiego, pyta przełożony powiatu, jakże mógł nabywać powtórnie grunt na polanie, który do owego niby przed 12. laty już nabytego gruntu ojcowskiego należy.

Dla tych powodów, przedstawia przeł. pow., niezostał Siwiec zamieszczonym na liście wyborców, która jeszcze 28. lutego zamkniętą została, a to tem bardziej, że Siwiec niewykazał się przed urzędem z posiadania nawet owej polany i przeciw wypuszczeniu go z list wyborców wcale nie reklamował. Przeł. pow. pochlebia sobie, że po 36letniej urzędowej służbie zasłużył sobie na zaufanie rządu i nie spodziewa się że będzie musiał na zażalenia Siwca odpowiadać.

Ale p. przełożony obwodu niepoprzestał na tem przedstawieniu, bo jest w aktach drugie przedstawienie tegoż samego przeł. pow., który się na 36 lat służby i zaufanie władz wyższych powołał, przedstawienie z dnia 4. kwietnia, które przytoczywszy, że Siwiec, znany już osobiście przełożonemu ze swego sposobu myślenia, że wolnym jest od wszelkich politycznych zarzutów, że już w poprzednim sprawozdaniu okazano jako Siwiec jest dokumentalnym posiadaczem gruntu, że wypuszczenie Siwca z listy wyborczej tem się uniewinnia, iż Siwiec nie postarał się oto, aby grunt w katastrze na jego imię

zapisanym został, że nakoniec nie sędzi najpokorniej podpisany aby mu wolno było przemilczeć, że zdaniem jego Siwiec jako poseł sejmowy, odpowie godnie swemu powołaniu w obec stronnictwa burzycieli i szlachty.

Twierdzenia sprzeczne pana Moderlaka spowodowały sekcyę do tego, iżby wszystkie zawarte w niej twierdzenia sprawdzić za pomocą pojedynczych wykazów, które się w aktach wyborczych znajdują.

Na liście podatkujących w gminie Las sporządzonej 18. lutego jest zamieszczony Jan Siwiec pod l. 46 jako płacący podatku 6 zł. 70 kr., podobnie na liście prawyborców c.) a jednak na liście wyborców powiatu ślemieńskiego sporządzonej 16. marca zanotowana jest z urzędu uwaga, że Siwiec nie jest wymieniony między uprawnionemi, co także pismo przeł. pow. z 28. marca wyraźnie potwierdza. Jakimże więc sposobem rozwiązać tę sprzeczność?

Oto lista prawyborców sejmowi przedłożona, nie jest ani datowana ani podpisana; kto ją układał, nie wiadomo, ale czyż nie jest usprawiedliwionym wniosek, że układana była już wtenczas, kiedy za pomocą korespondencyi z przeł. obwod. krak., urząd powiatowy w Ślemieniu nabył przekonanie, że Siwiec powinien mieć uprawnienie do wyboru?

Lista sporządzona w takich okolicznościach, lista bez daty i podpisu, nie może w naszych oczach

stanowić dowodu za uprawnieniem Siwca, któremu pierwsze pismo przełożonego powiatu i uwaga urzędowa na liście wyborców zamieszczona tak wyraźnie zaprzecza.

Ze względu więc na to, iż Siwiec jako nieuprawniony do wyboru wybranym być nie mógł, sekcya powyższy wniosek stawia.

Dla wyjaśnienia tej trudnej i zawilej sprawy, proszę, ażeby mi wolno było odczytać akta, które nam dadzą dokładniejszą wiadomość i jasne o tej rzeczy pojęcie. Główne znaczenie mają obydwa pisma przez pana Moderlaka adjunkta i zastępcę naczelnika powiatowego w Ślemieniu podane do władzy obwodowej krakowskiej.

Podania ułożone w języku niemieckim, więc wybaczycie panowie, że je przeczytam w pierwotnem brzmieniu z powodu ważności tych dokumentów.

Nr. 801. poll.

Wohllöbliches k. k. Präsidium!

In Befolgung des herabgelangten sub ./ rück-schliessigen Indörsats-Erlasses ddo 20. März 1861 Z. 1908 l. M. wird Einem löbl. Kreis-Präsidium der gehorsamste Bericht erstattet: Johann Siwiec, ältester Sohn des Grundbesitzers Michael Siwiec aus Las sub nr. 71., welcher im J. 1848 zu Lemberg aus dem ersten Jahrgang der Philosophie ausgetreten ist, sich sodann bei seinen Aeltern in Las aufhielt, wurde im

Anfang des Jahres 1850 wegen Volksaufwieglung und kommunistischen Umtrieben zum Militär assentirt, und im J. 1860 als Feldwebel beabschiedet.

Während seiner Beurlaubung wurde er beim k. k. Bezirksamte in Slemień, sodann in Makow als Tagsschreiber verwendet, hielt sich durch längere Zeit bei Hause auf, und begab sich vor einigen Monaten nach Bielitz, wo er beim Advokaten Lemberger in Verwendung stand, jetzt aber in Bielitz beim k. k. Bezirksamte beschäftigt sein soll. Durch den neuerlich auf das Volk geübten Einfluss, das er durch Verfassung verschiedener Gesuche an sich zu locken wusste, wurde er von der Gemeinde Las einstimmig zum Wahlmann, jedoch nicht als wahlberechtigt, sondern bloss nach §. 34. des prov. Gemeindegesetzes vom 17. März 1849 gewählt und als solcher angenommen, die Legitimationskarte ihm auch ausgefertigt. Die Angabe des Johann Siwiec, als besitze er bereits 12 Jahre die väterliche Grundwirthschaft in Las, ist nach mündlich eingeholten Nachrichten falsch und hieramts ganz unbekannt, denn in dem Steuerkataster ist Michael Siwiec so wie ehemals als Grundbesitzer angeführt und auch im factischen Besitz der ganzen Wirthschaft. Es soll zwar im J. 1850 ein Scheinvertrag, laut welchem Mich. Siwiec seinem ältesten Sohn Johann die Wirthschaft verschrieben haben soll, nach der Assentirung ge-

geschlossen worden sein, um denselben vom Militär zu befreien, jedoch ist die Uibergabe der Wirthschaft factisch nicht erfolgt, und zu keiner ämtlichen Kenntniss gelangt.

Uibrigens widerspricht die zum Steueramte am 3. März l. J. zur Gebührenbemessung gelangte Cession, laut welcher Mich. Siwiec seinem ältesten Sohn Johann einen Polanengrund von 2 Joch 1345 □ Kift. in der Steuergemeinde Slemień gelegen, ins Eigenthum verschreibt, dem erwähnten Scheinvertrage ganz, denn: ist bereits Joh. Siwiec Besitzer der väterlichen ganzen Wirthschaft, wozu geschah die Verschreibung des Polanengrundes? Joh. Siwiec hat sich auch als Besitzer des Polanengrundes hieramts nicht ausgewiesen, auch um das Stimmrecht nicht reclamirt, sonach konnte selber in die Wahllisten welche mit 28. Febr. abgeschlossen wurden, nicht aufgenommen werden. Der vom Siwiec hervorgehobene Patriotismus ist nicht ohne Interesse, und dürfte mit überspannten communistischen und egoistischen Tendenzen verschmolzen sein.

Schliesslich erlaubt der ergebenst Gefertigte noch zu bemerken, dass er nach 36jähriger Dienstzeit sich das Vertrauen der h. Bohörde erworben zu haben geschmeichelt, und nicht erst die Anschuldigung des J. Siwiec zu entkräften genöthigt sein wird.

Slemień am 28. März 1861.

Moderlak.

Posel Siwiec prosi o głos.

Posel Smarzewski: Przepraszam, jeszcze nie skończyłem; mam drugie pismo wystosowane do p. Wukassovicha, naczelnika obwodu krakowskiego. Nro. 903.

Euer Hochwohlgeboren!

Uiber Aufforderung des k. k. Bezirks-Vorsteher von Saybusch vom 3. April 1861 Zahl 1274 und bezugbar auf den hohen Erlass Euer Hochwohlgeboren de dato 28. März l. J. Zahl 404 g., wird in Verfolg des hierämtlichen Berichtes ddo. 28. März l. J. Zahl 807 bw. Euer Hochwohlgeboren ergebnst berichtet, dass gegen den als Landtags-Abgeordneten gewählten Johann Siwiec aus Las Nr. 71 neu, 46 alt, nicht nur kein politisches Bedenken obwaltet, sondern derselbe wie notorisch und mir persönlich bekannt, ein entschiedener Gegner des Adels und der Umsturzpartei ist.

Głoso y: Nikczemność..... (w całej Izbie :) Ha, ha, ha! brawo!

Posel Smarzewski (czyta dalej):

Betreff seines Grundbesitzes ist bereits in dem erwähnten hierämtlichen Bericht das Geeignete, dass er urkundlicher Grundbesitzer ist, angeführt und der Umstand seiner Auslassung aus dem Wählerverzeichnisse dadurch gerechtfertigt, dass er sich nicht angelegen sein liess, die Berichtigung des Steuerkatasters auf seinen Namen zu erwirken.

Ubrigens glaubt der ergebenst Gefertigte nicht unerwähnt lassen zu dürfen, dass Johann Siwiec, der einen höheren Bildungsgrad besitzt, als Landtags-Abgeordneter gegenüber der Umsturzpartei nach meinem Dafürhalten seinen Platz vollkommen ausfüllen wird. Genehmigen Euer Hochwohlgeboren den Ausdruck meiner besonderen Verehrung, mit der ich die Ehre habe mich zu zeichnen Euer Hochwohlgeboren. achtungsvoll ergebenster (Podpis nieczytelny)

Ślemień am 4. April 1861.

Moderlak.

Akta wszystkie leżą tu, panowie mogą się o ich autentyczności naocznie przekonać. Wniosek komisji jest, aby wybór Siwca uznać za nieważny.

Poseł Jan Siwiec prosi o głos: Chodzi o to, że ja do wyboru uprawniony, będąc najstarszym synem mego ojca wiejskiego gospodarza, który ma sześć posiadłości i od nich podatek płaci. W roku 1849, nie 1850 jak napisano, zapisał mi mój ojciec grunt i chałupę pod numerem 46 starym, a 71 teraz. Zatem i tu omyłka. Ojciec miał prawo jako właściciel zapisać mi, aby mnie uwolnić od wojska. Partya mi nieprzyjazna, o której nie chcę bliżej wspominać, prześladowała mnie i byłem oddany do wojska bez protokołu; chorowałem przez dwa miesiące ciężko. Przez dwa lata trwały prześladowania tej partyi w domu, dlatego udałem się do Szlązka. Je-



stem dziecko ludu, jestem przychylny rządowi i każdemu, który będzie z charakterem. Niemając przytułku w domu u ojca, zostałem jednogłośnie wybranym do sejmu. Sądzę, że jeżeli chcę zająć, i może sercem i umiejętnością zająć tu miejsce, wtedy o 1 zł. 5 kr. podatku tu nie idzie. Ale proszę, dla czego ten pan, kiedy czytał papiery moje, nie czytał wszystkie? Proszę więc o to, aby wszystkie były czytane. Zapis od ojca jest prawny, chciałem reklamować przez brata.

Brat mój powiedział, że będzie reklamował, ale w urzędzie powiatowym powiedzieli, że nie potrzeba, posyłano po mnie, nareszcie grożono aresztem ludziom, żeby innego wybierali. Nie wymieniam tu imion, ale w razie potrzebnym mogę to uczynić, i przedłożyć dowody, a nawet do gazet podać, i to nie będzie dla mnie wstydem, bo ja jestem z ludu, i chyba jedyną moją zbrodnią jest, że ten lud kocham. Wstyd przeto padnie na osoby, które robią nadużycia.

Marszałek: Czy mamy głosować w tym przedmiocie, czy może kto zabierze głos?

Posel z lewej: Czy są jeszcze jakie akta?

Referent Smarzewski: Na interpelację szanownego posła, wymieniam z aktów podanie pana Siwca do pana Wukassovicha.

Posel Siwiec: To jest reklamacya gminy, proszę, żeby ją przeczytano.

Marszałek: Szanowne zgromadzenie czy się zgadza na przeczytanie reklamacyi?

Wiele głosów: Prosimy, prosimy.

Referent Smarzewski czyta po niemiecku:  
Euer Hoch- und Edelgeboren!

Da dem ehrerbiethigst Unterzeichneten die Nachricht zukam, dass Euer Hoch- und Edelgeboren die Leitung der galizischen Landtagswahlen von Seiner k. k. Apostolischen Majestät allerhuldvollst verliehen wurde, so wage ich unterthänigst Euer Hoch- und Edelgeboren das sub  $\%.$  beigeschlossene Reklamations - Duplikat der im Slemienier k. k. Antsbezirke gelegenen Landgemeinde Las, aus welcher ich gebürtig, und in welcher ich zuständig und Grundbesitzer bin, mit dem ehrfurchtsvollen Bemerken zu unterbreiten, dass ich mich als ein treu bewährter k. k. Unterthan durch das Vorgehen des Slemienier k. k. Bezirksamtes, welches mich trotz der einstimmig bewirkten Landtagsgemeindewahl mit Anwendung der verschiedenartigsten Mittel von der Wahl ausschliessen will, in meiner Ehre und in meinen Gefühle als ein wahrhaft österreichischer Patriot tief gekränkt.

Dass mir das Wahlrecht als ältesten 32jährigen Sohn des bedeutendsten und angesehensten Grundwirthes Michael Siwiec aus Las zustehe, kann keinem Zweifel unterliegen, indem er mir bereits

vor 12 Jahren seine Hauptrealität sub Nr. 46 alt, 17 neu cedirte, und gegenwärtig abermals eine zweite Realität ebenfalls in meinen Besitz abtrat.

Ich bitte demnach Euer Hoch- und Edelgebornen mich gnädigst in den hohen Schutz nehmen zu wollen, und zugleich die betreffenden k. k. hohen und löblichen Behörden zu bestimmen, damit ich bei den Landtagswahlen vor jeder Art Kränkungen oder Chikanen der regierungsfeindlichen Individuen gesichert sein könnte.

Da ich mich seit 4 Monaten in Bielitz aufhalte und mich beim löblichen k. k. Bezirksamte als Schreiber verwenden lasse, so bitte ich ehrfurchtsvoll um die hochgeneigte Erledigung dieses Gesuches, und Zustellung hochderselben durch den k. k. Herrn Landesgerichtsrath und Bezirksvorsteher Kromp zu Bielitz in k. k. Schlesien an den gehorsamst Gefertigten gelangen zu lassen.

Bielitz am 18. März 1861.

*Johann Siwiec m. p.*

Z. 198. L. W. Dem Herrn Bezirks-Vorsteher in Slemien zur unverzüglichen Berichtserstattung unter Kommunikats-Rückschluss.

Krakau 20. März 1861.

*Vuccassovich m. p.*

To jest reklamacya p. Siwca do p. Wucassovi-cha (wyjmuje z aktów drugi papier).

Poseł Siwiec: To jest reklamacya gminy.  
Referent Smarzewski czyta po polsku:  
Reklamacya!

Gmina Las wybrała jednogłośnie Jana Siwca, syna Michała Siwca gospodarza ze wsi Las z pod numeru 46/71 za jednego z dwóch deputowanych gminy do wyborów względem Sejmu krajowego z przyczyny, ponieważ ten Jan Siwiec przeszło 30 lat liczy, potem, że synem najstarszym gospodarza Michała Siwca jako najznacznieszego i w całej okolicy wielce poważanego gospodarza jest, nakoniec, że tenże Jan Siwiec przez podróż swą do Wiednia, i stawienia się do audyencyi przed Najjaśniejszego Monarchę, nie tylko gminie i całej okolicy, lecz całemu krajowi ważną przysługę zrobił, albowiem odkrył oszukaństwo, które tylko w państwie Slemień i Sucha około 200.000 zł. reńskich wynosi, a to swoim kosztem, zatem przy takich okolicznościach godzien jest jako najwyższemu rządowi wielce przychylny, i jako wysoko rozumny, edukowany i moralny człowiek gminę tam zastępować, gdzie o ich dobry byt na przyszłość prawa stanowić będą. Podpisany urząd gromadzki przedkłada prześwietnemu urzędowi powiatu niniejszą reklamacyę, prosi o potwierdzenie odebrania jej na przyłączonem rubrum, i oświadcza, że tę pracę za tak dalece ważną uważa, że u wysokich i Najjaśniejszych rządów cesarskich swe reklamacye w tym razie za obowiązek czuje.

Urząd gminy wsi Las dnia 15. marca 1861.

Jan Matysa, wójt — Błażej Wątroba, przysiężny — Jan Szwajcak, przysiężny — Kazimierz Krzak, przysiężny — Jan Szczelina, deputowany — Per me Antoni Siwiec -- (pieczęć gromadzka).

Posel xiążę Sanguszko: Proszę o głos. Ja tylko to chciałem powiedzieć, że w osadzaniu prawności wyboru nie trzeba się powodować innemi względami, ale tylko ściśle, sumiennie, według prawa sprawdzać należy.

Głosy z lewej: To się rozumie samo przez się.

Posel Borysikiewicz: Proszę o głos.

Posel hr. Adam Potocki: Proszę o głos.

Sekretarz Dr. Zyblikiewicz: Proszę o głos.

Marszałek: Przyjmuję te trzy głosy, a po nich, czy Izba zgadza się na zamknięcie dyskusji?

Wszyscy: Zamknąć.

Posel Borysikiewicz: My jesteśmy dołżni tyi powody wysłuchawszy, dobre rozważyty, cy Jana Siwca uznaty za posiadatelia gruntu w Lisie, czy ne. Jemu w roku 1849, otec toj grunt na własnist widdaw. Pered r. 1848 ne było rozporjadzeń co do taksy, jesły własnist' z jednoj osoby na druhoju perechodyła, dla toho ne buw Jan Siwiec w kasi zapysanyj, a że ne jest wykazanyj, to ne jeho wyna. Jako wziatyj do wojska, ne mił gospodarzety sam,

ino otec jeho. On czerez toj czas ne płatylw podatki. Bud'mo alež sprawedlywyi, tu ne ide o jednoho czełowika, ale o tych wsich, kotoryi ho wybrały, o 40 do 50 tysiaczy naroda; dobre rozhlauim i zastanowlinim sia. Ja tylko tyle chotiw skazaty.

Marszałek: Pan Potocki ma głos.

Posel hr. Potocki: Naszem powołaniem nie jest sądzić o moralności i o zaletach pojedynczych posłów, ale o ile prawne warunki przy wyborach wypełnione zostały. Z aktów przeczytanych o Janie Siwcu wyznaję, że nie mogę utworzyć sobie zdania, czy jest właścicielem gruntu lub nie. Akta dwulicowe, które zdaniem mojem tak dobrze malują stan administracyi kraju naszego, te akta nie są dokładne i dostateczne, aby w tej chwili osądzić, czy jest właścicielem lub nie, a wskutek tego, czy mógł być prawnie zapisanym na liście wyborców. Wnoszę więc, ażeby wybrana była z polecenia sejmowego komisya dla śledztwa tego pojedynczego faktu, a w skutek śledztwa i udowodnienia faktu będziemy w możności zawyrokować, czy wybór jest prawny lub nie. (Oklaski.)

Posel Zyblikiewicz: Trudno wyargumentować, jak to chciał p. Borysikiewicz, że p. Jan Siwiec jest właścicielem gruntu. Ze sprawozdania komisyi bowiem pokazuje się, że naczelnik powiatu starał się wszelkimi siłami wybór p. Siwca na posła

uprawnić. W gorliwości swej wysłania go na sejm, chwycił się niewłaściwej nawet drogi, to jest, zamieścił go na liście wyborców jedynie z powodu, że zamieszkuje w gminie. Jeżeli więc naczelnik powiatu aż do tego uciekał się środka, to jest do środka nielegalnego, to przypuścić musimy, że wyczerpał pierwaj wszystkie legalne drogi do wprowadzenia go na sejm, a mianowicie, musiał naczelnik najdokładniej zbadać, azali Siwiec jest właścicielem gruntu lub nie. Skoro zaś naczelnik w akcie swym urzędowym sam utrzymuje, że właścicielem gruntu pan Siwiec nie jest, to już pod tym względem żadnej wątpliwości być nie może, i dlatego nie podzielam wątpliwości przez pana Potockiego objawionej. Wszelako zgadzam się z panem Potockim na komisję przez niego proponowaną. Wiadomo nam bowiem, jak straszliwa w ostatnich czasach panowała u nas agitacya przeciw klasom wyższym społeczeństwa. Wszyscy szukaliśmy źródła tej agitacyi, domyślaliśmy się go, lecz wykryć go nie mogliśmy. Zdaje mi się, że odczytana nam tu korespondencya między owym naczelnikiem powiatu a Krakowem, mogłaby owe źródło bliżej zbadać i wyjaśnić, bo ta korespondencya jest bardzo podejrzana. Głosuję więc za komisją do zbadania całego aktu wyboru, a zarazem wnoszę, aby podać do wiadomości rządu ową korespondencyę, celem zbadania jej natury, i wykrycia istotnych burzycieli.

**Marszałek:** Sprawozdawca ma jeszcze głos.

**Posel Smarzewski:** Panowie! Pewny jestem, że oczekiwanie, które miałem zaszczyt wyrazić w mojej pierwszej przemowie, sprawdzi się w tym wypadku. Wysoki sejm nie powodując się żadnem uprzedzeniem, osądzi go bezstronnie — jakby sąd przysięgłych! — Z przeczytanego sprawozdania żadna inna okoliczność na ten wyrok nie wpłynie, tylko ta, która się odnosi do uprawnienia Siwca jako wyborcę. Chociaż sala ta nie obszerna, dość jednak jest przestronna, aby mogła pomieścić wszystkie różnice zdań i opinii, owszem życzyć nam wypada, aby się w niej wszystkie zdania jawnie starły i wyjaśniły wzajemnie; jedną tylko uwagę niech mi będzie wolno dodać, że z żalem odczytywałem te akta, z żalem, iż jeden tylko Siwiec dotąd tego zaszczytu dostąpił, być w ten sposób odfotografowany urzędownie; — czyż panowie, nie byłoby rzeczą nader ciekawą widzieć, jak wyglądają fizyonomie nas wszystkich, widziane przez biurowe szyby! Pan Siwiec powołał się dość niezręcznie na reklamacyę, którą na żądanie jego odczytałem, nic nie przemówiło silniej przeciw niemu, jak właśnie ta reklamacya; nikt bowiem nie może wiedzieć dokładniej, czy Siwiec jest właścicielem gruntu czy nie, jak gmina Las, a w tej reklamacyi twierdzą członkowie gminy, iż Siwiec nie jest właścicielem gruntu. W swej reklamacyi napi-



sanej na poparcie sprawy Jana Siwca, przytaczają oni powody za nim mówiące:

Jan Siwiec jest synem gospodarza Michała Siwca z pod Nru 46/71, na którą to własność powołuje się właśnie Michał Siwiec, nie zaś Jan.

Jest on synem najstarszym, liczącym bowiem lat 30, najznakomitszym i poważanym dla swoich zasług, jakie położył przez swoją podróż do Wiednia.

To jednakże pismo, które przez gminę Las na korzyść Jana Siwca było wydane, zwróci się przeciwko niemu tem silniej, że gmina sama nie przyznaje mu innych kwalifikacyj, prócz właśnie tych, że jest synem posiadacza gruntowego. Nietylko więc urząd powiatowy tę okoliczność odslania, że własność ziemi na niego przeniesioną nie została, ale mamy prócz tego niezdradliwych świadków, którzy dokładnie tej rzeczy będąc świadomi twierdzą, że pod ten czas, kiedy listę wyborców ułożono, nie posiadał, a zatem do wyborów nie był uprawniony. Zwracam uwagę wysokiej Izby na to, że pan Jan Siwiec później może do posiadłości przyszedł; lecz to nas nie obchodzi. Tu zależy najbardziej na prawdziwości wykazu, czyli wówczas na podstawie prawnej do wyboru przypuszczony został. Pan Jan Siwiec wspomniał tu o partyi, która go prześladowa. Pan Jan Siwiec rozumiejąc po niemiecku, słyszał dobrze, kto przeciw niemu pisał. Cożkolwiekby pa-

nowie będziecie się kierować jedynie według faktów dokładnie już wam teraz wiadomych, i z nich wy-  
ciągniecie wnioski o uprawnienia pana Siwca. Ta  
okoliczność jest tu jedynie stanowczą, na niej oprze-  
cie się wasz wyrok. Pozwoliłem sobie w tym względzie  
pomówić obszerniej, dlatego, ponieważ odezwały się  
dwa głosy wyrażające wątpliwość. Dla zaspokojenia  
ich możnaby tu zażądać śledztwa. Ta droga jest  
Sejmowi otwartą. Nie jestem jednak tego zdania, że-  
by przy tak dokładnie wyjaśnionym stanie rzeczy,  
potrzeba było szukać jeszcze sprawdzenia przytocz-  
nych okoliczności, i czynię wniosek z mego przeko-  
nania, równie jak z obowiązku referenta, ażeby po-  
zostać przy zdaniu komisji, ponieważ po rozpatrze-  
niu się we wszystkich aktach i po ich przeczytaniu,  
których tu jest bardzo wiele, mogę powiedzieć, że  
każdy z panów z czystym sumieniem na nie zgodzić  
się może.

Marszałek: Według zasad, powinna być dy-  
skusja zamknięta. Ale pytam, czy dać panu Siwcowi  
w jego obronie głos?

Głosy liczne: Dać, dać.

Poseł Siwiec: Pan poprzednik mówi, że  
urząd powiatowy, który dopiero w roku 1853 zaczął  
urzędować, może najlepiej o tem wiedzieć, czy je-  
stem właścicielem tego gruntu, albo czy byłem nim  
już w roku 1848. U nas tabuli nie ma, ten grunt

był intabulowany w metrykach dominikałnych. Ojciec jako wiekowy człowiek i niezdolny do gospodarstwa, podawał zażalenia, wtedy kiedy mnie do wojska wzięto. Papiery posły do różnych instancyj, gdzie są, nie wiem — ciągnęło się to do roku 1853, a w roku 1850 byłem asenterowany. A u ojca jest dokument, gdzie dominium dostało napomnienie z apelacji, aby dokumenta te nie mazało, które raz wydawało. Zresztą proszę, ażeby komisya była wysłana ze strony urzędu i obywateli na miejsce, a wiem, że cała gromada pod przysięgą zezna, że byłem właścicielem gruntu, z którego podatek wynosi 1 zł. 25 kr., 76 głosami uznano mnie, a ten, który tego nie wiedział, nie może o tem sądzić. A potem jestem już posiadaczem sam przez się, więc tutaj nie ma co dysputować.

Marszałek: Kwestya dzieli się na 2 części, czy nad ważnością tego wyboru wotować, czy podług wniosku pana Potockiego zażądać komisji do wysłędzenia tej rzeczy; — kto za wnioskiem p. Potockiego, niech raczy powstać (powstaje prawa licznie — lewa rzadko).

Marszałek: Proszę próbę przeciwną, bo nie można mieć pewności; kto przeciw wnioskowi p. Potockiego, niech powstanie (powstaje lewa cała, prawa rzadko).

Posel z lewej: Niech panowie sekretarze obliczą. (Głosy z lewej): Prosimy o balotowanie.

Posel hr. Potocki: Sądzę, że w tej kwestyi balotowanie miejsca mieć nie powinno, i sprzeciwiam się temu (dla głosów innych nie można do słyszeć przyczyny).

Posel Smarzewski: Zupełnie się sprzeciwiam wyrzeczonemu zdaniu, bo przyjęcie lub odrzucenie wniosku p. Potockiego inwolwuje decyzję w osobistej kwestyi, która tylko przez balotowanie rozstrzyganą być może.

Marszałek: Tu jest kwestya, czy wotować nad ważnością wyboru, czy nad komisją śledczą — więc nie ma powodu balotować; pytam, czy mamy przystąpić do obliczenia — (większość za obliczeniem). Kto jest za wnioskiem p. Potockiego to jest, żeby śledztwo co do wyboru p. Siwca powierzyć komisji, a teraz tę sprawę zostawić in suspensio, raczy powstać (większość niepewna, wahanie się).

Kilka głosów z lewej: Prosimy powtórzyć wniosek.

Posel Dietl: Proszę xięcia Marszałka powtórzyć formułę wniosku, aby można wiedzieć, czy siedzieć czy powstać?

Marszałek: Kto za wnioskiem p. Potockiego, żeby osobna komisya wejrzała w wybór pana Siwca, i aby teraz rzecz tę zostawić w zawieszeniu, raczy powstać. (Prawa powstaje i z lewej niektórzy, sekretarze obliczają głosy).

**Marszałek:** Jest za wnioskiem p. Potockiego 73 głosów, . teraz zrobimy przeciwną próbę dla dokładniejszego przekonania się. Kto jest za tem, aby sprawę wyboru p. Siwca przez balotowanie zaraz zadecydowano, niechaj powstanie. (Lewa powstaje, sekretarze liczą.)

Przeciwko wnioskowi p. Potockiego jest głosów 62, a zatem mniejszość, wniosek więc przyjęty.

**Posel Kazimierz Wodzicki:** Po tej uchwale niechaj wolno będzie mi się zapytać, czy p. Siwiec aż do wyznaczenia komisji jest posłem, i czy ma prawo zasiadać pośród nas; xiążę Marszałek powiedział, że rzecz ta zostaje in suspensio, sądzićby więc można, iż i poselstwo p. Siwca jest in suspensio.

**Posel Czajkowski:** Ustawa wyborcza stanowi w §. 50., że wybór posła tak długo należy uważać za walorny, dopóki w drodze uchwały sejmowej nie zostanie uznany za niewalorny.

**Głosy Izby:** Tak jest — tak jest.

**Marszałek:** Zatem pod wotowanie poddawać tego nie potrzebuję, komisya upatrzy sposób, jakim wprowadzić wypadnie w wykonanie to postanowienie zgromadzenia.

**Posel Smarzewski:** Okręg wyborczy Brzeżany i Przemyślany, wyborców 125, głosowali 121, 62 stanowi absolutną większość.

Obrany został x. Teofil Pawlikow większością gło-

sów 97, bardzo znakomita większość. Akta wszystkie są w porządku, wybór zgodnie z przepisami wykonany. Wszelako protest zaniesiony przez 22 wyborców brzeżańskich zawiera okoliczności tego rodzaju, że gdyby się takowe sprawdziły, nieważność wielkiej liczby wyborców byłaby udowodnioną tak, że x. Teofil Pawlikow tylko 15 głosami zostałby wybranym. W proteście tym zawarte są następujące punkta: Naprzód, że 14dniowy termin do reklamacyi nie był zachowany. Niektóre przed upływem, inne po upływie tego czasu były przyjmowane. Lista 3 razy przepisywana, przezco niedokładność. Widać z aktów, że głosowanie nie odbywało się w jednym dniu, a to z przyczyny, że gmina ta jest liczna, wybory kilka dni z przerwami trwały. Reklamy przyjmowano wtedy, kiedy listy stanowczo powinny być zamknięte.

Przychodzimy na jeden z punktów, który miałem na myśli, mówiąc o niedokładności ustawy. Jak wiadomo, przy układaniu listy wyborców, odpada jedna trzecia część podatkujących podług wysokości podatków; jeżeli granica między dwiema pierwszemi częściami, a tą trzecią częścią która ma odpaść, przypada w środek szeregu tych podatkujących, którzy jednakową ilość oplacają, jeżeli n. p. z 20 płacących po 3 reńskich 1 kr., 7 tylko ma się zaliczyć do 2 pierwszych części, a 13 odpaść, zachodzi wątpliwość, którzy mają być zaliczeni, a którzy opu-

szczeni. Namiestnictwo rozstrzygnęło tę wątpliwość postanowieniem, ażeby w takim razie dawać pierwszeństwo starszym.

Wniesiono protest, że komisya przytem uwzględnia obywateli starozakonnych. Sprawdzić to mogli tylko świadkowie tam obecni. Z aktów pokazało się w rzeczy samej, że w spisie wyborców przy końcu jest kilkunastu obywateli starozakonnych. Wybory zostały tak przynaglone, że ogłaszano je bębnami po mieście, przedmieszczanie nie mogli pospieszyć, a zatem nie mogli w wyborach mieć udziału. Później zaś przy wyborach członkiem komisji był pan burmistrz Brückner, który groził tym, którzyby na niego nie głosowali. Gdyby te okoliczności były udowodnione, latentczasby komisya ten wybór wyborców w Brzeżanach za nieważny uznała, jako przeciwny ustawom. Ponieważ gminni wyborcy z Brzeżan głosowali przy wyborze posła przeciwko xiędzu Pawlikowowi, więc na wybór jego te głosy żadnego wpływu nie mają. Z tych powodów komisya wnosi, ażeby wybór xiędza Pawlikowa w Brzeżanach uznać za ważny, lecz ponieważ okazało się odstąpienie od ustawy, a zatem uchwaliła komisya wysok. Namiestnictwu dać to do wiadomości, które po ukończonem śledztwie winnych niewątpliwie ukarze, jeżeli czyn karygodny istotnie popełnionym został. Stawiam więc wniosek, aby wybór był za ważny uznanym.

**Marszałek:** Kto jest za wnioskiem, niech powstanie. (Powstają wszyscy, wniosek przyjęty.)

**Posel Ziemiałkowski** (referent): Sekcja II. komisji ma w sprawdzeniu wyborów zaszczyt przedłożyć następujące wybory do uchwały sejmowej.

W okręgu wyborczym Delatyn i Nadworna został wybrany Mikołaj Ławrynowicz, głosujących było przy III. Skrutynium 109, absolutna większość 55. Pan Ławrynowicz otrzymał głosów 59; gdy tedy bezwzględna przez wszystkie głosowania okazała się większość po jego stronie, wnosi komisya, ażeby Izba ten wybór uznała za ważny.

**Marszałek:** Kto jest za uznaniem wyborów, raczy powstać. Wybór uznany.

**Posel Ziemiałkowski:** Okręg wyborczy powiatów: Żółkwi, Kulikowa i Mostów Wielkich obrało xiędza Antoniego Juzyczyńskiego. Głosujących było 148, absolutna większość 75; xiądz Juzyczyński otrzymał 120 głosów.

Zauważam, że trzech wyborców głosowało przez pełnomocników, co według ustawy wyborczej tylko przysłuża miastom i większym posiadłościom. Jednakowoż gdy ci pełnomocnicy wotowali przeciwko xiędzu Juzyczyńskiemu, a reszta aktów wyborczych jest w porządku, robi komisya wniosek, ażeby wybór uznano za ważny.

**Marszałek:** Kto jest za uznaniem, niechaj powstanie. (Wszyscy powstają.) Wybór uznany.



**Posel Ziemiałkowski:** Obwody Nowy Targ i Krościenko obrały pana Maxymiliana Marszałkowicza. Głosujących było 145, absolutna większość 72. Pan Marszałkowicz otrzymał głosów 77, a że reszta aktów w zupełnym jest porządku, robi komisya wniosek za uznaniem tego wyboru.

**Marszałek:** Kto jest za uznaniem tego wyboru, raczy powstać. (Wszyscy powstają.)

**Posel Ziemiałkowski:** W okręgu wyborczym Horodenka i Obertyn nie osiągnięto absolutnej większości przy pierwszym głosowaniu, przystąpiono do drugiego głosowania. Głosowało 133 wyborców, więc absolutna większość 67. Hryć Procał otrzymał głosów 102. Akta w porządku. Więc komisya robi wniosek, ażeby ten wybór był uznany.

**Marszałek:** Kto jest za uznaniem, niechaj powstanie.

(Wszyscy powstają.)

Wybór uznany.

**Posel Ziemiałkowski:** W okręgu wyborczym Zaleszczyki i Tluste przy pierwszym głosowaniu nie osiągnięto absolutnej większości, przy drugim głosowaniu było głosujących 126, więc absolutna większość 64, otrzymał Stefan Dwoliński 82. Akta są w porządku; komisya wnosi za uznaniem tego wyboru.

**Marszałek:** Kto jest za uznaniem tego wy-

boru, niechaj powstanie. (Wszyscy powstali.) Wybór uznany.

Posel Ziemiałkowski: W okręgu wyborczym Pilzno i Dębica obrano Jana Przybyło. Głosujących było 97 a otrzymał 89. Akta są w porządku, dlatego komisya wnosi za uznaniem tego wyboru.

Marszałek: Kto jest za uznaniem, niechaj powstanie.

(Wszyscy powstali).

Marszałek: Wybór uznany.

Posel Ziemiałkowski: W okręgu wyborczym Białz, Uhnów i Sokal wybranym z stał p. Joachim Chomiński, pensyonowany c. k. dyrektor policyi. Głosowało 159 wyborców, wedle brzmienia protokołu otrzymać miał 85 głosów. Przeglądając wszakże protokoły, komisya temu wyborowi musi się sprzeciwić. Głosy tu by'ly, jak się wysoka Izba przekonać może, dawane na p. Chomińskiego ze Lwowa, na p. Chomińskiego z Uhnowa i na p. Chomińskiego z Karowa, i po prostu na p. Chomińskiego. Więc była mowa o kilku osobach. Ponieważ zaś z tych 85 głosów znajdują się takie, które p. Joachimowi Chomińskiemu wątpliwie ra'ieżą, a głosów takich 4 jest, a to z pod numeru 116: Demko Karol, z pod Nr. 120: Łuc' Seniuk głosowali ra: Joachim Chomińskiego z Karowa. Wyborca Nr. 127 Fed' Basalyga na p. Chomińskiego z Uhnowa. Nr. 131 w dwóch

wykazach nie zgadzają się co do treści w pierwszym wykazie. Mykita Wysoki głosował po prostu na Chomińskiego, podczas gdy z głównych wykazów okazuje się, iż tenże sam Mykita Wysoki głosował na Joachima z Karowa, więc i ten głos wątpliwy. Zważywszy o tych kilku imionach Chomiński, nie można nawet wiedzieć, komu głosy dane, tylko po prostu p. Chomińskiemu właściwie przynależą: dla Jakima lub Joachima. Są nareszcie głosy za Chomińskim ze Lwowa. Przypuściwszy, że te głosy ze Lwowa jemu należą, to nie można głosów z Karowa lub z Uhnowa policzyć, gdyż tam nie mieszka. W taki sposób nie miałby p. Joachim Chomiński c. k. pensyjonowany dyrektor policji 85 głosów, lecz tylko 81. Powiedzieć dalej potrzeba, że przy wyborach, jednemu z wyborców pozwolono głosować bez karty, i trzem z tego tylko powodu, że nie mogli okazać karty choć byli na liście wyborców głosować nie pozwolono, co było nieprawnie, gdyż głosowania nie można nikomu odmawiać, skoro komisya sprawdzić może, że ten, który nie posiada karty, jest jednak wyborcą. Sądziła zatem komisya, że gdyby tym trzem pozwolono głosować, wtedy liczba głosujących byłaby 162, a wówczas pan Joachim Chomiński pensyjonowany c. k. dyrektor policji potrzebowałby nie 81 ale 82 głosów. Dla tych nieformalności wybór jest wątpliwy, zważywszy jednak, że podług §. 16 lit. d.)

wybrany na posła może być ten, który w myśl §§. 8 14. uprawniony jest do wyboru w jednej z klas wyborczych w kraju, a p. Joachim Chomiński nie jest ani posiadaczem większych posiadłości, ani nawet posiadaczem żadnej mniejszej tabularnej posiadłości, z tego więc powodu w swoim powiecie nie był nawet wyborcą. Pan Chomiński exystuje, jest tu we Lwowie jako wyborca zaciągniony, lecz tu we Lwowie jest tylko ten uprawniony do wyboru, któren jest albo obywatelem „Gemeindebürger“, albo przynależnym do gminy „Gemeinde-Angehöriger.“ P. J. Chomiński nie miał tu prawyboru ani jako obywatel, ani jako przynależny do gminy, lecz z tytułu, że jest pensyonowanym c. k. urzędnikiem policyjnym. Urzędnik zaś pensyonowany dla tej osobistej własności, nie ma prawa wyboru, ponieważ ustawa gminna z r. 1849 na którą się ordynacya wyborcza sejmowa odwołuje, nie przypisuje pensyonowanym urzędnikom jako takim podług tej ich osobistej własności prawa wyboru; §. 28. tejże ustawy brzmi:

„Uprawnieni do wyboru są obywatele gminy „Gemeindebürger“, a z pomiędzy należących do gminy „Gemeinde-Angehörige“, mają prawo wyboru: parochowie, urzędnicy państwa, oficerowie, profesorowie ze stopniem akademicznym i publiczni nauczyciele.“ — Lecz nie wszyscy urzędnicy państwa przynależą do gminy. Co zaś potrzeba aby należeć do

gminy, to objaśnia §. 13. powyższej ustawy wyrazami: „Urzednicy państwa są należąciami do tej gminy, w której stała posada wiąże ich do miejsca.“ — Oczywiście, że miejsce to w prawie stosuje się tylko do urzędników czynnych, zajmujących stałe posady w miejscu; urzędników pensyonowanych nie zajmujących żadnej posady, nie wiąże żadna posada, nie przysłuży więc im prawo wyboru z tego tylko tytułu, że są lub raczej że byli urzędnikami państwa.

— Ponieważ zaś pan Joachim Chomiński z tego tylko tytułu iż jest c. k. pensyonowanym urzędnikiem policyi miał prawo wyboru we Lwowie, a w swoim miejscu urodzenia nie miał żadnego tytułu być wybranym na posła, przeto komisya robi wniosek, aby wysoka Izba uznała wybór p. Joachima Chomińskiego ces. król. pensyonowanego urzędnika policyi za nieważny.

Marszałek: Czy mam dać pod głosowanie kartkami?

Głosy: Tak! tak!

Posel Borysikiewicz: Proszu o hołos.

Marszałek: Dyskusya zamknięta.

Posel z lewej: Proszę o glos.

Marszałek: Dyskusya zamknięta, pan Borysikiewicz ma tylko glos. (Szmer z prawej.)

Posel Borysikiewicz: Tu ide o oboronu czelowika, o jeho honor i slawu, dla toho bułoby ne-

słuszno zabraniany głos. Najsampered skažu szczo do listy Joachyma Chominskoho, ktoroho oberały w Karowi i Uhnowi, jeśm w sostojaniju daty wysokomu sobraniu objasnenye. Karow jest rodynne misto czestneho Joachyma Chominskoho, jak świdezyt jeho metryka, a jako takie maje prawo, jak każde mistce urodzenia, welykoho muža do obranija, tak i tam buw obrany a wybrany buw biłszostiu hołosiw. Uhnów znaje jeho także, tam win chodyw do szkoły, (Śmiech i szmer ogólny po stronie lewej.) Znajut, szczo ino win oden je znany czestnyj Joachim Chominski.

Głos z lewej: Znam innego tego imienia i nazwiska.

Posel Borysikiewicz: Szczo do toho, że jako pensyonowany uriadnyk nemaw hołosu i ne buw wyborco, na toje skažu, szczo czestnyj Joachim Chominski tohdy buw w Widni i pered kilkoma dniami powernuw do Lwowa. Że wybranyj buty mih jako urjadnyk zasłużenny, bo któż smije jemu szczo zakinuty... (sykanie), wcale ne buw na mistcu toj psyk.... (śmiech) jako takōż i dla toho że 60 reńskich dochodowoho podatku płatyt. Otże wybranym mih buty. Wyborci zaochoszczyni zasłużenjem uriadnyka pensyonowanoho i doświszczenjem tohoż, mohły sobi sprawedywo za zastupnyka żelaty.

Posel xiadz Mogilnicki: Proszę o głos.

Posel Adam x. Sapieha: Ja pierwiej żądałem.

Pan Wiceprezydent Mosch: Z r 1808 mamy dekret ministeryaloy odnoszący się do Najwyższego rozporządzenia z dnia 26. stycznia 1770. Tu w §. 28. przyznaje się oficerom prawo do wyborów. Pod oficerami rozumiemy nietylko militiam stabilem, lecz także i vagam. Wyraźnie tedy nie wyklucza milicyi stabilis. Pod milicyą stabilis rozumie zaś dekret z r. 1808 jak następuje:

„Zu der stabilen Militz gehören pensionirte und nicht angestellte Generäle, pensionirte und quieszierende Oberbeamten, Militärbeamten, welche quittirt haben mit Beibehaltung ihres Charakters.“

Jeżeli tedy oficerowie wojskowi pensyonowani mają to prawo, przysługiwać ono powinno i urzędnikom pensyonowanym cywilnym, i w myśl tej ustawy namiestniczej zostali tutaj we Lwowie niemniej urzędnicy cywilni pensyonowani do głosowania wciągnięci.

Marszałek: Czyli nad tym przedmiotem Izba raczy dalej debatować lub nie, i po udzieleniu dwóch głosów, to jest xiędzu Mogilnickiemu i xięciu Adamowi Sapieże ma być ta dyskusya dalej prowadzona lub zamknięta?

Izba oświadcza się za zamknięciem.

Posel xiążę Adam Sapieha: Pozwalam

sobie odpowiedzieć tak szanownemu mowcy panu.....  
na jego zarzuty co do sprawdzenia wyborów, jako  
też na uwagi uczynione w tym względzie przez JW.  
Wiceprezydenta. Łatwo możnaby (biedwie te mowy  
zestawić pod dwiema firmami. Tu nam dają wytłu-  
maczenie paragrafów, tu zaś odzywają się do uczu-  
cia, mówiąc: „szkoda że nie wybieracie tego, który  
jako pensyocowany urzędnik posiada doświadczenie.“  
Panowie! Nas tylko obowiązuje prawo i tylko samo  
brzmienie prawa, a nie wzgląd jakiegokolwiek upo-  
dobania kierować nami może. Co się tyczy tego, że  
wybierano Chomińskiego z Karowa, Uhnowa i Lwo-  
wa, powiadam, że jedno tylko może być prawne  
miejsce zamieszkania. Ja jestem rodem z Warszawy,  
a przecież muszę powiedzieć, że jestem z Krasiczy-  
na; mógłby nareszcie kto powiedzieć, że jestem i z  
Krakowa, ponieważ byłem i w Krakowie; a tego nie  
mamy się trzymać, że jednemu podoba się wybierać  
p. Chomińskiego w jednej osobie z Uhnowa, a dru-  
giemu z Karowa. Pozwalam sobie jeszcze uwagę  
pana..... zwrócić na to, że nauczki względem syków  
lub niesyków należą się nam tylko od Marszałka  
lub Wicemarszałka, gdy go zastępuje, a żaden inny  
nie ma prawa nauczki nam dawać. (Oklaski).

Poseł xiądz Mogilnicki: Odstępuję od  
raz przyjętej zasady i przemawiam jako Rusin po  
polsku, aby być od braci Mazurów i Krakowianów



zrozumianym (oklaski). Występuję nie w obronie osoby Joachima Chomińskiego, lecz w obronie zasady, aby i nas kiedyś opinia publiczna z sejmu nie wykluczyła. Nie znam go, ani jestem z nim połączony węzłem krwi, lub inszemi stosunkami, lecz odwołuję się do was adwokaci i prawnicy, wy bronicie zbrodniarza, którego na śmierć osądzono, chociaż akta są przeciwko niemu.....

Marszałek: Przepraszam o osobie nie ma mowy tylko są akta.

Głosy z lewej: Oskarżycieli nie ma.

Posel xiadz Mogilnicki: Ja nie występuję przeciw oskarżycielom, lecz w obronie zasady aby się na przyszłość zawarować. Jeżeli w tym razie opinia jest uczuciowa, to nie może wpływać na uznanie wyboru lecz tylko opinia rozumowa, gdyż uczuciowa opinia niemoże stanowić kryterium prawdy.

Głosy z lewej: Koniec! koniec!

Posel xiadz Mogilnicki: Więc konkluduję, że jeżeli mąż winien jest ażeby był gabanym, więc lubo rodak, biorę sam kamień i rzucę na niego.

Marszałek: My nie osądzamy.

Głosy z lewej: Głosować! głosować!

Posel xiadz Mogilnicki: Jeżeli opinia jest uczuciowa, więc może być mylną, żądam że kiedykolwiek stanie przeciw nam, abyśmy się jej tak długo opierali, jak długo winna nasza nie będzie udowodnioną.

Poseł Ziemiałkowski: Panu Borysikiewiczowi odpowiadam tylko to, co i książę Adam Sapieha powiedział, i dodaję, że z tych powodów, które tak pana Borysikiewicza oburzyły, komisya żądnych wniosków nie stawiała, powiedziała tylko, że wybory są wątpliwe. Co się tyczy opinii publicznej, komisya i ja, jej referent, dalecy jesteśmy od tego, aby nią dać się powodować. My opieramy się tylko na prawie. Pan Chomiński wedle ordynacyi sejmowej nie może być wybranym. A teraz odpowiem komisarzowi rządowemu. Ordynacya jest prawem zasadniczem, które tłumaczyć nawet Sejm nie ma prawa. Do tego potrzeba znacznej większości. W ordynacyi ustaw gminnych z roku 1849, w myśl §. 28. żaden urzędnik ani oficer nie może być wybranym, który do gminy nie należy. W §. 31. jednak stoi: „Tylko ci urzędnicy, którzy piastują jakąś posadę i tylko tam gdzie ją piastują, mogą być wyborcami.“ Więc mowy tam nie ma o pensyonowanych urzędnikach. Analogia tu miejsca mieć nie może, już z przyczyny wyrazów zastarzałych. Wszak przed 50 laty mógł się praktykant nazywać oficerem, dla tego analogia jest słabym powodem, dla którego Namiestnictwo pozwala sobie tłumaczyć tak ważne, bo zasadnicze prawo. Ostatecznie odpowiadam xiędzu Mogilnickiemu, iż komisya nie ma uczuć i opinij. Jej zasadą prawo, cno na paragrafach się opiera. Skończyłem.

Pan Wiceprezydent Mosch (jako komisarz rządowy): Jakem już miał zaszczyt powiedzieć, prawo przezemnie poprzednio cytowane, nazywa oficerów raz „Militia stabilis“, drugi raz „Militia vaga“. Ponieważ pod pojęcie „Militia stabilis“, wedle także cytowanego już przezemnie paragrafu należą także urzędnicy wojskowi pensyonowani i kwieskowani, na podstawie więc tego, analogia do urzędników pensyonowanych nie jest od rzeczy.

Posel Ziemiałkowski prosi o głos: Tu idzie o analogią między oficerami a urzędnikami cywilnemi. Analogia jest wnioskowaniem z podobnych wypadków. Na drugie: że kwieskowany lub pensyonowany oficer ma prawo wyboru, ztąd ma być analogia, że i kwieskowani lub pensyonowani urzędnicy cywilni mają także prawo wyboru, atoli wniosek ten analogiczny jest mylnym. Ale choćby nawet był prawdziwym, to Namiestnictwu nie przystoi interpretować prawa, co tylko Monarchy jest najwyższą prerogatywą (oklaski). Jakoż w tem prawie widoczna zachodzi różnica. Oficer tak długo jest oficerem jak długo służy, jeżeli zaś z czynnej służby występuje, to przestaje być oficerem, chyba tylko wtenczas zatrzymuje tytuł oficera, jeżeli występuje z charakterem oficera, i jako taki ma prawo wyboru; inaczej niebędąc oficerem, nie ma prawa wyboru. Dla czegoż - by więc urzędnik pensyonowany, któren ze

służby czynnej występuje bez charakteru, miał mieć prawo wyboru? (Przeciągle oklaski).

Marszałek wzywa do oddawania kartek, które każdy poseł osobiście do rąk pana Janowskiego składa, wezwany alfabetycznie z mównicy przez p. sekretarza Grocholskiego.

Marszałek: Na skrutatorów wyznaczam Aleksandra hr. Dzieduszyckiego, x. Mogilnickiego, Ludwika Skrzyńskiego i x. Pietruszewicza. Niech panowie będą łaskawi udać się do przyległej sali na skrutynium.

Tymczasem upraszam poprzednią komisję o raport wypadłych głosów.

Poseł Wybranowski (z mównicy): Z głosowania okazał się następujący rezultat. Głosujących było 143, większość absolutna 72, otrzymali:

X. Biskup Litwinowicz	132,
hr. Adam Potocki	126,
Franciszek Smolka	120,
Karol Rogalski	98,
Józef Dietl	98,
Ludwik Dolański	95,
Seweryn Smarzewski	93.

Marszałek: Ci są wybrani do komisji; czy panowie wszyscy słyszeli?

Wybranych przeczytano powtórnie.

Proszę panów o 5. godzinie do kancelaryi dla

naradzenia się, bo dużo jest takich wniosków naglących, które już jutro pod obradę przyjść mają.

Czy komisya sprawdzająca wybory niema więcej referatów, któreby podczas skrutynium można ukończyć?

Posel Laskowski (z mownicy): W dalszym ciągu sprawozdania przez komisję wyborczą mam zaszczyt przedłożyć szanownej Izbie: Okręg wyborczy obywateli posiadłości większych ze Lwowa. Okręg ten miał wybierać posła jednego, wyborców było 55, głosujących 54, obrany został jednogłośnie p. Kornel Krzeczunowicz, przeto komisya przedkłada ten rezultat wysokiej Izbie do potwierdzenia.

Marszałek: Kto jest zatem, niech wstanie (wszyscy powstają).

Posel Laskowski (czyta dalej): Okręg tarnowski wybierał trzech posłów, wyborców było 194, głosujących 136. Większość absolutna głosów 69. Uzyskali: P. Wicenty Rogaliński głosów 135, p. Józef Piasecki głosów 134, xiążę Władysław Sangusko głosów 133. Wybór p. Rogalińskiego został przez c. k. Namiestnictwo zakwestionowanym, z którego to powodu komisya winna wyjaśnienie. Według aktu dotyczącego wyboru posła z okręgu wyborczego większych posiadłości gruntowych, ze strony Namiestnictwa pod d. 12. kwietnia 1860 do l. 3602 (208 pr.) nadesłanego, został Wincenty Rogaliński jako czło-

nek gminy Sędziszów do tegoż okręgu należącej zapisany jako najwyżej opodatkowany na liście przedwyborców tejże gminy, przez przełożonego gminy podpisanej, przeciwko której w terminie prawem przepisany żadna nie zaszła reklamacya, a następnie w rzeczonym okręgu wyborczym na wyborcę obrany.

Jako takiemu przysłuża niewątpliwe prawo wybieralności. Wyborcze listy w dwóch exemplarzach i karty legitymacyjne załączone; wnosimy przeto, aby wybór powyższych trzech posłów za ważny uznanym został.

Marszałek: Kto jest za uznaniem tego wyboru, niech powstanie (wszyscy powstają).

Referent poseł Laskowski: Okręg wyborczy miasta Rzeszów uprawniony do wyboru jednego posła sejmowego. Uprawnionych, do głosowania było 516, głosowało 326, większość absolutną uzyskał p. Zbyszewski dr. i adwokat otrzymawszy głosów 254. Wszystkie akta są w porządku.

Marszałek: Czy Izba wybór ten przyjmuje przez powstanie? (wszyscy powstają.)

Poseł Laskowski. Okręg wyborczy miasta Stryja uprawniony do wyboru jednego posła. Uprawnionych do głosowania było 649 — za nieobecność lub zaległość w podatkach odpadło 265, głosowało 384, przy powtórnem głosowaniu otrzymał większość 244 głosów p. Zygmunt Zatwarnicki. Z 30 wotują-

cych przez pełnomocnictwo było tylko 8, którzy legalnie mogli głosować a 22 nie mogli być przyjęci; nie wchodząc w to, czy ci 22 głosowali za p. Zastawnickim, zawsze po jego stronie większość wypada. Akta znajdują się w porządku. Komisya wnosi przeto o uznanie ważności wyboru.

Marszałek: Kto za uznaniem, raczy powstać (wszyscy powstają). Więc wybór uznany za ważny.

Poseł Laskowski: Okręg wyborczy miasta Tarnowa wybiera jednego posła. Uprawnionych było 1105, między tymi głosowało 840, a zatem absolutna większość 421.

Przy głosowaniu otrzymał pan Klemens Rutowski 739 głosów; akta zostają w zupełnym porządku; komisya wnosi o zatwierdzenie wyboru.

Marszałek: Kto jest za wyborem, niech powstanie (wszyscy powstają).

Poseł Laskowski: Okręg wyborczy gmin wiejskich: Dolina, Bolechów i Roźniatów. Tu wybierano jednego posła. Uprawnionych było 168, głosujących było 152, absolutna większość 77; przy głosowaniu otrzymał x. Jan Guszałewicz 97 głosów, a zatem o 20 głosów więcej niż wynosiła absolutna większość. Został wybrany w gminie, w której był sam wyborcą. Akta z resztą w porządku. Komisya wnosi przyjęcie tego wyboru.

Marszałek: Kto jest za przyjęciem tego wyboru, niech powstanie (wszyscy powstają); przyjęto.

**Poseł Laskowski:** Okręg wyborczy gmin wiejskich Lisko, Baligród i Lutowiska. Uprawnionych było 196, głosujących 174, absolutna większość 88, przy głosowaniu otrzymał pan Michał Staruch 144; akta wprawdzie nie są w zupełnym porządku, gdyż lista wyborcza znajduje się tylko w jednym exemplarzu i kart legitymacyjnych nie ma; jednakże są to rzeczy mniejszej wagi i komisya wnosi za przyjęciem wyboru.

**Marszałek:** Kto jest za przyjęciem wyboru, niech powstanie (wszyscy powstają).

**Poseł Laskowski:** W okręgu wyborczym gmin wiejskich z powiatów Stanisławów i Halicz, z 118 wyborców głosowali 112, a zatem większość absolutna 56. Olexa Koroluk otrzymał głosów 57 — akta są w porządku, więc wnosi komisya za uznaniem tego wyboru.

**Marszałek:** Kto jest za zatwierdzeniem tego wyboru, raczy powstać.

Wszyscy powstali.

**Poseł Laskowski:** W okręgu wyborczym gmin wiejskich z powiatów Rzeszowa i Głogowa; z 93 wyborców głosowali 90, a zatem 46 absolutna większość. Józef Liszcz otrzymał 48 głosów — akta w porządku oprócz małej przeszkody, że nie wszystkie karty legitymacyjne przedstawione były. Komisya jest zatem za zatwierdzeniem tego wyboru.



**Marszałek:** Kto za zatwierdzeniem, raczy powstać.

Wszyscy powstają.

**Marszałek:** Wybór zatwierdzony.

Proszę o chwilę abyśmy wiedzieli o rezultacie ostatniego głosowania przez kartki. Rezultat jest następujący:

Sprawozdawca hr. Alex. Dzieduszycki czyta: 86 przeciw ważności, 52 za ważnością. Zatem wybór nieważny.

**Marszałek:** Wybór uznany za nieważny. Posiedzenie odracza się do dnia jutrzejszego o godz. 10. przed południem.

---